niedziela, 25.06.2023

# NIEDZIELNE spoTKANIE ZE SŁOWEM BOŻYM, (25.06.2023).

## Bojaźń Boż czy strach przed ludźmi?

Ewangelia według św. Mateusza zbudowana jest w oparciu o schemat pięciu wielkich mów Jezusa, w których Ewangelista podaje nam w sposób uporządkowany Jego nauczanie o królestwie Bożym.Mateusz ukazuje Jezusa jako Nowego Mojżesza, a jego Ewangelia jest nową Torą – słowem życia dla wspólnoty uczniów otwierających się na królowanie Boga w swoim życiu. Każda z wielkich mów Jezusa poprzedzona jest sekcją narracyjną opisującą czyny Jezusa towarzyszące nauczaniu. Pierwszą mową w Mateuszowym „Pięcioksięgu" jest Kazanie na Górze – uroczysta promulgacja królestwa Bożego i praw w nim obowiązujących (Mt 5-7).

Część druga (Mt 8,1 – 11,1) poświęcona jest przepowiadaniu królestwa. W sekcji narracyjnej mamy opis dziesięciu cudów dokonanych przez Jezusa. Uzdrowienia i egzorcyzmy objawiają królestwo Boże przychodzące w Jezusie. Wraz z Nim wkracza w nasz świat Boża moc uwalniająca ludzi z niewoli grzechu i złych duchów. Mowa apostolska (Mt 10,1 – 11,1) przygotowuje uczniów do misji głoszenia królestwa Bożego i zawiera liczne wskazówki, jak mają oni przez swoje głoszenie i czyny uobecniać królowanie Boga w świecie. Przepowiadaniu Ewangelii będą towarzyszyć trudności i prześladowania, a uczniowie będą musieli się zmierzyć z wrogością świata i własnym lękiem.
Dzisiejsza perykopa stanowi fragment centralny tej właśnie misyjnej mowy Jezusa do uczniów.

## Struktura

W analizowanym tekście można wyróżnić dwie części. W pierwszej z nich (ww. 26-31) łatwo zauważyć powtarzające się jak refren wezwanie nie bójcie się (26.28.31), wyznaczające podział tej jednostki na trzy segmenty.
Pierwsze wezwanie do zerwania z lękiem łączy się z zapewnieniem, że mimo prześladowań orędzie Ewangelii będzie proklamowane jawnie i głośno wobec świata (ww. 26-27).
Drugi, środkowy segment (w. 28) zwraca uwagę na dylemat, przed którym staną świadkowie Jezusa: albo będą mieli w sobie bojaźń Bożą, która uczyni ich nieustraszonymi nawet wobec prześladowań i śmierci ze strony ludzi, albo też ulegną strachowi przed ludźmi, co może narazić ich na zgubę wieczną (gr. apolesai).
Trzecie nie bójcie się wskazuje na podstawę odwagi uczniów, którą jest fakt, że Ojciec niebieski troszczy się o nich i że ich życie ma ogromną wartość w jego oczach (ww. 29-31).
Część druga dzisiejszej Ewangelii (ww. 32-33) to podwójna sentencja wskazująca na zależność pomiędzy obecną sytuacją misji i świadectwa, a przyszłym, eschatologicznym sądem. Wyznanie Jezusa wobec ludzi bądź wyparcie się Go będzie miało swoją konsekwencję w wieczności.

## Egzegeza

26 Nie bójcie się więc ich! Nie ma bowiem nic skrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć.

Słówko więc nawiązuje do najbliższego kontekstu poprzedzającego: Jeśli pana domu przezwali Belzebubem, o ileż bardziej jego domowników tak nazwą (w. 25). Prawdziwy uczeń kocha swego nauczyciela i naśladuje go tzn. dzieli z nim jego los. Uczniowie Jezusa

widzą, że pomimo prześladowań Dobra Nowina rozprzestrzenia się. Ci sami przywódcy, którzy prześladowali Jezusa, będą też pierwszymi, którzy wzniecą prześladowanie Jego uczniów (Dz 4,1nn; 5,34).Utrata osobistego bezpieczeństwa i dobrej reputacji wcale nie przeszkadza Jezusowi wypełniać swej misji, ponieważ On wie, że Jego życie jest w ręku Ojca. Do podobnej odwagi wzywa także swoich uczniów.

Jezus przytacza tu przysłowie, które w kontekście całej wypowiedzi ma upewnić uczniów, że głoszone przez nich orędzie o królestwie Bożym – nawet gdy to się odbywa skrycie z powodu prześladowań – zawiera w sobie potężną moc, której nic nie zdoła powstrzymać. Czasowniki wyjawić i dowiedzieć się są użyte w formie biernej (passivum divinum), co sugeruje, że ukrytym Działającym, który zapewnia skuteczność głoszenia, jest sam Bóg! Potwierdzeniem słów Jezusa są relacje NT o tym, jak prześladowanie, które wygnało chrześcijan z Jerozolimy, jedynie przyspieszyło ewangelizację okolicznych krain, a słowo Boże szerzyło się jak ogień rozniecając wiarę w sercach ludzi (Dz 8,1-8; por. 2Tm 2,9).

27 Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie w świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach.

Jezus rozróżnia tu dwie fazy głoszenia Ewangelii: pierwsza to głoszenie Jezusa adresowane do samych tylko uczniów – w ciemności i na ucho ☒w czasie Jego ziemskiej działalności (por. Mt 13,10-16.36; 17,9; 20,17-19), druga zaś – to przepowiadanie realizowane przez uczniów po Zmartwychwstaniu, z pełnym zrozumieniem i z pełną mocą, „w świetle i na dachach" (por. Mt 5,14-16;28,18-20). Płaskie dachy palestyńskich domów były platformami, z których głoszący mógł być widzialny i słyszany przez bardzo wielu ludzi.

28 Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle.

Ewangelista Mateusz przypomina słowa Jezusa chrześcijanom cierpiącym prześladowanie i narażonym nawet na męczeńską śmierć. Należy bać się nie człowieka, który może odebrać życie, ale Boga, który jako jedyny ma władzę nad naszym doczesnym i wiecznym losem.

Ciało (gr. sôma) to część człowieka podlegająca fizycznym torturom i śmierci, jednak oprócz ciała jest jeszcze w człowieku dusza (gr. psychê ) – element duchowy, „siła życiowa", która trwa nawet po śmierci i ciała. Już w czasach krwawych prześladowań za Seleucydów w II w. przed Chrystusem istniało wśród Żydów mocne przekonanie, że Bóg ujmie się za sprawiedliwymi, którzy oddają życie za wierność Jemu: Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju (Mdr 3,1-3; por. 2Mch 6,30; 7,14.23.29). Jezus zapewnia swoich uczniów, że śmierć poniesiona dla Ewangelii nie jest końcem ich istnienia, lecz zapowiedzią chwalebnego zmartwychwstania i tryumfu na sądzie, kiedy staną przed Bogiem (por. Mt 24,30; Ap 6,9-11; 7,14-17). Dlatego też wierzący nie powinni się lękać śmierci fizycznej. Powinni natomiast bać się Boga i lękać kary wiecznej czekającej tych, którzy zerwali przymierze z Bogiem. Jedynie Bóg ma moc wydać ostateczny wyrok potępienia oznaczający radykalne i wieczne zatracenie duszy i ciała, czyli całego człowieka w piekle. (por. Mt 25,41; Ap 21,8). Tragiczny los człowieka, który odpadł od komunii z Bogiem, określony jest w naszym wersecie bardzo mocnym czasownikiem apolesai oznaczającym zgubę i potępienie wskutek nieodwracalnego odłączenia od Boga. Jest to coś znacznie gorszego niż fizyczne uśmiercenie (gr. apokteinai). Z kolei rzeczownik „piekło" (geenna) przywołuje na pamięć dolinę Ge-Hinnom - przerażające miejsce poza murami Jerozolimy, od południowej strony, gdzie w czasach królów judzkich składano Molochowi ofiary całopalne z żywych dzieci (por. Krl 16,3; 23,10; Jr 7,31; 19,1-13). W tej samej dolinie w czasach Jezusa było wysypisko śmieci, gdzie panował wieczny zaduch i gdzie nieustannie płonął ogień. Komentując ten werset, św. Jan Chryzostom mówi: zobacz, że Pan nie przyrzeka im wybawienia od śmierci, ale uczy ich gardzić śmiercią. Jest to coś więcej, niż zewnętrzne wyzwolenie od śmierci. 29 Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież bez woli Ojca waszego żaden z nich nie spadnie na ziemię. 30 U was zaś policzone są nawet wszystkie włosy na głowie.

Mamy tu sentencję podobną do wypowiedzi zawartej w Talmudzie: Ptak nie spadnie na ziemię bez [woli] nieba. Tym bardziej człowiek . Wróbel to ptak najmniej wartościowy w ludzkich oczach. Ceną dwóch wróbli jest 1 as – najmniejsza, miedziana moneta (1/16 denara). Obraz drobnych ptaków, które mimo swej znikomości są otoczone troską Boga Ojca (por. Mt 6,26), ma upewnić uczniów o nieskończenie większej trosce i miłości, z jaką troszczy się On o życie uczniów i apostołów Jezusa.

Podobną wymowę ma obraz włosów na głowie, które choć są najmniej koniecznym do życia elementem ciała, stanowią przedmiot troski

Boga (1Sm 14,45; Dn 3,94). Podobnie, jak człowiek nie jest w stanie policzyć wszystkich włosów na swojej głowie, tak też nie zawsze jest w stanie pojąć sens Bożych planów, w których mieszczą się także niezawinione cierpienia i przeciwności. Bóg jednak panuje nad losem człowieka i wie również to, czego my nie potrafimy zrozumieć. Jednym słowem, żaden z głosicieli Ewangelii nie umrze bez woli Boga, a ich śmierć, możliwa konsekwencja misji, będzie –jak pisze Apostoł Paweł – momentem tryumfu i wspaniałej nagrody (por. 2Tm 4,6-8). Chrystus będzie uwielbiony w moim ciele: czy to przez życie, czy przez śmierć. Dla mnie bowiem żyć - to Chrystus, a umrzeć - to zysk (Flp 1,20-21).

31 Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli.

Po raz trzeci pada z ust Jezusa pokrzepiająca zachęta, która równocześnie jest rozkazem: „nigdy nie poddawajcie się lękowi, który odebrałby wam wiarę w Boga i sparaliżował waszą misję. Nie zapominajcie, jak wielką macie wartość w oczach Ojca niebieskiego!"

32 Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. 33 Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.

Dwa następne wersety tworzą doskonały paralelizm, łatwy do zapamiętania. Jezus posługiwał się mnemotechniką, by Jego nauczanie ☒ wyłącznie ustne – łatwo mogło się zapisać w pamięci słuchaczy. Prawdziwy uczeń Jezusa nosi Jego słowo wyryte w swoim sercu.

Wyrażenie wyznać/zaprzeć się wobec sugeruje publiczny i oficjalny charakter świadectwa wiary, szczególnie w obliczu sędziego. Poczynając od czasów apostolskich chrześcijanie często musieli stawać przed trybunałami i odpowiadać na zarzuty zagrożone często karą śmierci (por. Łk 21,12; Dz 5,27-28; 6,12-13; 18,12). W tej sytuacji istniała ogromna pokusa załamania w wierze, jednak Jezus dodaje otuchy swoim uczniom, wskazując, że prawdziwym Sędzią jest Ojciec w niebie i że do Niego należy jedyny sąd, którego winni się bać sprawiedliwi. Ci, którzy ze strachu przed sędziami ziemskimi wyprą się Jezusa, ryzykują ostateczne odrzucenie i potępienie na sądzie eschatologicznym, ci natomiast, którzy dochowali Mu wierności za cenę utraty dobrej reputacji a nawet życia, mogą być pewni, że na sądzie Bożym otrzymają nagrodę przekraczającą ludzkie pragnienia: Jezus, „Świadek prawdomówny i wierny" umieści zwycięzcę na swoim tronie (por. Ap 3,14.21). Sługo dobry i wierny, (...) wejdź do radości twojego Pana (Mt 25,23).

MEDITATIO

1. Jezus po trzykroć woła do swoich uczniów: nie bójcie się! Ktoś policzył, że w całej Biblii wezwanie to występuje 366 razy, można więc nieco żartobliwie powiedzieć, że słowo to powinno nam towarzyszyć każdego dnia, nawet, gdy jest to rok przestępny! Lęk paraliżujący wierzącego w jego powołaniu i posłannictwie, może wynikać z zagrożenia ze strony świata, to jest ludzi wrogich Bogu, którzy mogą odebrać nam dobre imię, wolność osobistą, a nawet zdrowie i życie. Może wynikać także z braku wiary i miłości do Boga, z fałszywego obrazu Boga (por. Łk 19,21). W jednym i drugim przypadku tym, który zasiewa strach w sercu wierzącego, jest ostatecznie Zły; on chce na wszelki sposób powstrzymać głoszenie Ewangelii wolności i życia. Strach (gr. deilía) to brak duchowej i moralnej siły potrzebnej, by dochować wierności w trudnym momencie. Łączy się z brakiem wiary i zaufania wobec Jezusa (por. Mt 8,26), prowadzi do rezygnacji i dezercji z pola walki duchowej. Jest grzechem, który – gdy nie zostanie przezwyciężony mocą wiary i miłości do Jezusa (por. J 14,26-29) ☒ może doprowadzić do apostazji i stać się przyczyną ostatecznego przekleństwa. Na czele listy przegranych i potępionych Wizjoner z Apokalipsy stawia tchórzy (deiloi; Ap 21,8).

2. Bóg jednak nie dał nam ducha tchórzostwa (deilía; 2Tm 1,7), ale mocy, miłości i trzeźwego myślenia. Św. Jan mówi, że w miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk (dosł.: wyrzuca precz na zewnątrz), ponieważ lęk kojarzy się z karą. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonalił się w miłości (1J 4,18). Miłość Boga uwalnia człowieka od niewolniczego lęku, zastępując go bojaźnią Bożą. Bojaźń Boża (gr. phobos theou) ☒ nie ma nic wspólnego z paraliżującym strachem niewolnika. Jest ona darem Ducha Świętego (Iz 11,2), zasadą i początkiem wszelkiej mądrości (Ps 111,10; Hi 28,28). Nie jest instynktownym lękiem, lecz cnotą, której wierzący muszą uczyć się wytrwale, starając się całe swoje życie poddać woli Boga (Pwt 31,13; 2Krn 26,4-5; Ps 34,12). Człowiek napełniony bojaźnią Bożą staje się człowiekiem

wewnętrznie wolnym, mocnym wobec trudności i prześladowań, gotowym do świadectwa wiary (1P 3,15-16), żyjącym według zasad niezrozumiałych dla niewierzących (1P 2,18-19). Szczytowym wyrazem tej cnoty jest dewiza raczej umrzeć, niż zgrzeszyć . Powtarzało ją wielu świętych, m.in. dwunastoletnia Maria Goretti, której bojaźń Boża dała moc, by świadomie oddać życie w obronie czystości i wybaczyć swojemu mordercy. Jej ofiara zaowocowała później jego głębokim nawróceniem.

3. Słowo Boże i całe wieki ludzkiej historii uczą, że człowiek pozbawiony bojaźni Bożej boi się o siebie i ze strachu lub z żądzy władzy, pieniądza czy przyjemności gotów jest popełniać rzeczy straszne: ich usta pełne są przekleństwa i goryczy; ich nogi szybkie do rozlewu krwi, zagłada i nędza są na ich drogach, droga pokoju jest im nie znana, bojaźni Bożej nie ma przed ich oczami (Rz 3,14-18; por. Łk 18,4). Dlatego tym bardziej konieczne jest w tym świecie świadectwo chrześcijańskie, o którym pisze Piotr Apostoł: Pana Chrystusa miejcie w sercach za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest. A z łagodnością i bojaźnią Bożą zachowujcie czyste sumienie, ażeby ci, którzy oczerniają wasze dobre postępowanie w Chrystusie, doznali zawstydzenia właśnie przez to, co wam oszczerczo zarzucają (1P 3,15-16).

CONTEMPLATIO et ORATIO

Warto w oparciu o słowo Jezusa zrobić „egzamin sumienia": która bojaźń dominuje w moim myśleniu, odczuwaniu i spontanicznych reakcjach? Co bardziej wpływa na moje postępowanie: święta bojaźń Boża czy lęk przed ludźmi? Jakie owoce przynosi jedno i drugie?
Czy pamiętam konkretny moment, w którym strach zabił we mnie szacunek i świętą bojaźń i zmusił mnie do złamania Jego przykazań?
Czy pamiętam jakieś wydarzenie, w którym z kolei doświadczyłem wyzwalającej mocy bojaźni Bożej w konfrontacji z lękiem o swoją reputację, o pieniądze czy cokolwiek innego? Zmiłuj się nad nami, Panie, Boże wszystkich rzeczy, i spojrzyj, ześlij bojaźń przed Tobą na wszystkie narody, wyciągnij rękę przeciw obcym narodom, aby widziały Twoją potęgę. Tak jak przez nas wobec nich okazałeś się świętym, tak przez nich wobec nas okaż się wielkim! Niech Cię uznają, jak my uznaliśmy, że nie ma Boga prócz Ciebie, o Panie! Odnów znaki i powtórz cuda, wsław rękę i prawe ramię! Wzbudź gniew i wylej oburzenie, zniszcz przeciwnika i zetrzyj wroga! (Syr 36,1-6)

ACTIO

Co uczynię, aby uczyć się bojaźni Pańskiej? (por.Ps 34,12) Może będzie to praktykowany regularnie codzienny rachunek sumienia, w którym będę poddawał swoje myśli, słowa i czyny pod osąd Boga?
Może to być również codzienna modlitwa o Ducha męstwa i bojaźni Bożej, by bardziej żyć w mocy sakramentu bierzmowania i przyznawać się przed ludźmi do Jezusa?

ks. Józef Maciąg, Lublin